



Wprowadzenie

Istnieją dwa tematy, które zgodnie próbuje się, niezależnie od kultury i przynależności społecznej, przemilczać, tuszować, pomijać lub usuwać w cień: jednym z nich jest śmierć i umieranie, drugim – los i dobrobyt zwierząt. Połączenie tych wątków w jednej publikacji wydaje się szczególnie odstręczające, wyzuwając czytelnika z jego psychicznego komfortu i samozadowolenia – od takiej tezy rozpoczyna swoje rozważania autor przedmowy do książki *Animal Death*, wydanego w Australii kilka lat temu zbioru esejów na temat zwierzęcych tanatologii¹. Wydaje się, że stwierdzenie to jest nader trafne, wskazując, że rozmowa na temat umierania w wymiarze pozaludzkiem jest czymś znacznie więcej niż tylko poszerzeniem naukowych badań nad ludzko-zwierzęcą interakcją o jeszcze jeden aspekt poznawczy. Czysto intelektualny opis z perspektywy zdystansowanego obserwatora staje się tu niemożliwością w obliczu nieuchronnej konfrontacji z doświadczeniem ogromu cierpienia, przerażenia, stresu i samotności, jakie musi być udziałem odczuwających istot żywych stojących u progu śmierci, niezależnie od ich przynależności gatunkowej. Konfrontacja ta dotyka głęboko samej tkanki życia w jego wymiarze duchowym, biologicznym, indywidualnym i społecznym. Dlatego też zgłębianie tematu zwierzęcej śmierci nie jest, mimo znacznego dyskomfortu, bezowocne: oprócz znaczenia naukowego ma także szczególny potencjał sprawczy, naruszając społeczne przyzwyczajenia i przygotowując grunt pod nową wrażliwość moralną. Taką, która byłaby zdolna do zakwestionowania owej łatwej granicy, jaką zwykliśmy w codziennym życiu zakreślać pomiędzy dyskursem ludzkiego (indywidualnego) odchodzenia z godnością „do lepszego świata”, umierania rozpamiętywanego i oplakiwanego, a narracją zwierzęcego (tłumnego) od-

¹ *Animal Death*. Red. J. JOHNSTON, F. PROBYN-RAPSEY. Sydney 2013, s. xi.

chodzenia w niebyt, niemalże całkowicie (może poza ukochanymi pupilami) niewidocznego i zmarginalizowanego.

Jak pokazują eseje zgromadzone w tym numerze, problematyka zootanologii jest niezwykle bogata, dotykając newralgicznych obszarów ludzko-zwierzęcych relacji. Samo zestawienie tematów ujawnia, że mamy do czynienia z polifoniczną, interdyscyplinarną dyskusją, która porusza różne aspekty zwierzęcego życia w ludzkiej kulturze i, ogólniej rzecz ujmując, w świecie zdominowanym przez potrzeby jednego gatunku, gdzie warunki egzystencji innych istnień ulegają nieustannie pogorszeniu, prowadząc do ich masowego wymierania i coraz bliższego kresu bioróżnorodności. Umieranie i genocyd zwierząt jest faktem, czymś, co pozostaje w naszej rzeczywistości na porządku dziennym, choć zbyt często nie jest objęte refleksją – z wyjątkiem wąskiej sfery rozważań nad śmiercią *companion animals*, które w tym względzie spotyka swojego rodzaju nobilitacja. To dla owych bliskich towarzyszy ludzi tworzy się cmentarze, realne i wirtualne, uznaje za dopuszczalne pewne rytuały żałoby, a nawet praktyki *quasi*-religijne (nie przypadkiem religioznawcy spod znaku *animal studies* coraz częściej podnoszą wątek międzygatunkowej definicji religii²). I to także do opiekunów zwierząt towarzyszących skierowana jest nowatorska oferta zwierzęcych hospicjów, pozwalająca na nowo rozważyć kwestię wyboru sposobu „dobrego umierania” domowych pupili, a także przeżywania przez ludzką rodzinę żałoby związanej z ich odejściem. Tanatologiczny dyskurs badawczy skoncentrowany wokół *companion animals* i ich odchodzenia stanowi szeroki, stale wzbierający strumień refleksji³.

Śmierć zwierząt ma jednak różnorakie oblicza, nie ogranicza się tylko do stworzeń udomowionych, które w kwestii swojego życia i śmierci zdane są wciąż na łaskę i niełaskę uczuć właścicieli. Żałoba związana z odejściem innej żywej istoty może być doświadczeniem zdefiniowanym całkowicie antropocentrycznie, jako utrata ukochanego towarzysza życia, którego zwykle się traktować jako członka rodziny czy też partnera w pracy (jak ma to miejsce w przypadku zwierząt zatrudnionych w służbach mundurowych), ale też może odnosić się do zachowań dotyczących umierania członka stada, przedstawiciela tego samego gatunku lub innych gatunków, które zwierzę spotkało na swojej drodze, wiążąc się z nim(i) emocjonalnie. W myśleniu tanatologicznym mamy wtedy do czynienia z perspektywą odzwierzęcą, którą próbuje rekonstruować antropozoolog, etnozooolog, religioznawca albo też biolog ewolucyjny, dostrzegając pewne analogie do praktyk ludzkich, na które składają się tak przecież złożone kulturowe sposoby przeżywania i celebrowania śmierci (jak pisze w tym tomie Tadeusz Sławek, to człowiek jest

² Zob. esej Aliny Mitek-Dziemby w tym tomie.

³ Zob. na ten temat: *Hospice and Palliative Care for Companion Animals. Principles and Practice*. Red. A. SHANAN, J. PIERCE, T. SHEARER. Hoboken–Chichester 2017.

tą istotą, która „stworzyła śmierć”). Z pewnością ryzyko antropomorfizacji jest tu ogromne, jednak owo akcentowanie podobieństwa pomiędzy ludzkim i zwierzęcym doświadczeniem umierania ma również istotny wymiar sprawczy, pozwalając odesłać do lamusa oparte na filozoficznych dychotomiach przekonanie, że tylko ludzka śmierć jest czymś znaczącym, emocjonalnym i duchowym przeżyciem, które zostaje następnie przepracowane kulturowo. Stąd wiele esejów zamieszczonych w niniejszym numerze poświęconych jest obecności wątków związanych ze zwierzęcą śmiercią w dziełach literatury i sztuki, odsłaniając głębię znaczeń i niekonwencjonalne strategie pisarskie czy artystyczne.

W rozważaniach zootanatologicznych zamieszczonych tu autorów pojawia się także niejednokrotnie element interwencjonistyczny, zwłaszcza wtedy, gdy zwracają oni uwagę na kwestię zasłaniania i przemilczania faktu nienaturalności zwierzęcej śmierci. Odchodzenie istot pozaludzkich jest bowiem bardzo często przedwczesne i gwałtowne, jako wynik intensywnej hodowli, zanieczyszczenia środowiska, zmian klimatycznych, medycznych eksperymentów, wojennych konfliktów czy anachronicznych praktyk ludzkich w rodzaju korridy i myślistwa. W tym wymiarze umieranie zwierząt – gospodarskich, łownych, dzikich, laboratoryjnych, a także tych wykorzystywanych „do celów bojowych” – pozostaje wciąż niewidoczne jako obszar społecznego tabu i strefa cienia towarzysząca rozwojowi ludzkiej historii i zachłannej kapitalistycznej gospodarki. Postęp zbudowany jest nie tylko na cierpieniu wielu milionów ludzi, owych niemych podporządkowanych, *the subaltern*, którzy byli niewolniczo traktowani, kolonizowani i eksterminowani przez swoich oprawców, ale też na bezimiennych losach miliardów zwierząt, w stosunku do których odnoszono się zwykle z jeszcze większym okrucieństwem. Patrząc na to zagadnienie z perspektywy religioznawczej, można by rzec, że kultura ludzka ma w sobie wbudowaną mentalność ofiarniczą, i że ofiara ta w przeważającej mierze składana jest z ciał zwierząt. Poprawa losu cierpiących i odchodzących zwierząt wymaga – z jednej strony – ciągłego nagłaśniania tego problemu jako skandalu nowoczesności, z drugiej zaś – walki o lepsze traktowanie i godność zwierząt w świetle prawa. Dlatego cenne wydaje się tutaj także uwzględnienie prawniczych analiz, które przedstawiają istniejący zakres ochrony zwierząt przed złym traktowaniem i bezmyślnym zabijaniem, nierzadko kwestionując przy tym przyjęte przez ustawodawców rozwiązania z etycznego punktu widzenia.

Zgromadzone w tym tomie artykuły stanowią w dużej mierze pokłosie dyskusji, jaka została zapoczątkowana przez uczestników międzynarodowej konferencji naukowej. *Zootanatos / Zoothanatos* we wrześniu 2017 roku, z czasem obrastając w kolejne, niezwykle interesujące wątki i głosy. Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy zechcieli wziąć w tej dyskusji udział, przyczyniając się tym samym do poszerzenia przestrzeni refleksji poświęconej

ludzko-zwierzęcej relacji i wspólnocie losu w obliczu śmierci, w wymiarze filozoficznym, etycznym, literackim, religijnym, medycznym i weterynaryjnym, kulturowo-społecznym, biologicznym, psychologicznym, etnograficznym oraz wszelkim innym.

Alina Mitek-Dziemba